GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12. — Miesięcznie złp. 4. Nr pojedynczy gr. 10.

Nro 325

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 8 Grudnia 1830 roku we Srodę

— Prócz zwyczajnych kantorów, można prenumerować na *Gazetę Polską* w Biórze informacyjném naprzeciwko Poczty. Exemplarzy pojedynczych tejże gazety, można od dnia dzisiejszego dostać w składzie Ciechanowskiego na Podwalu. Dla ułatwienia osobom chcącym podawać artykuły swoje do gazety, tenże skład Ciechanowskiego, przyjmuje wszelkie expedycje, obwieszczenia i t. p., do umieszczenia w Gaz. Pol. przeznaczone.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Trybunał cywilny Iéj instancji wdztwa Augustowskiego.* — W skutek żądania Szymona Bruszewskiego, uwiadamia interessentów, iż przedsięwziętą będzie w tutejszym trybunale, regulacja hypoteki, części dóbr ziemskich na wsi Bruszewie z przyległościami i przynależytościami w parafji Sokołowskiéj, w powiecie Tykocińskim, obwodzie Łomżyńskim, wdztwie Augustowskiém położonéj, Wojciecha po Piotrze Bruszewskiego, wzywa przeto onychże, aby się do takowéj regulacji w terminie dnia 24 lutego 1831 r., zrana o godzinie 9 w kancellarji ziemiańskiéj wdztwa Augustowskiego, przed Wincentym Klimontowiczem, rejentem do téj czynności wyznaczonym, w mieście Łomży, z prawami swemi i dowodami, osobiście, lub przez pełnomocników urzędownie i specjalnie umocowanych, pod skutkami prekluzji w art. 154 prawa o hypotekach z r. 1818 zastrzeżonemi, zgłosili się. Uwiadamia ich oraz, iż decyzja wydziału hypotecznego, ogłoszoną zostanie dnia następnego po regulacji, od tego dnia czas do odwołania się prawem oznaczony, upływać zacznie. — W Łomży d. 17 listopada 1830 r. — Prezes, *Wiesiołowski.* — Za sekretarza, *Nowowieski.*

Wiadomości Warszawskie.

— Po obwołaniu jen. Chłopickiego w d. 5 b. m., dyktatorem, tenże wydał zaraz następującą odezwę:

»Gdy krytyczne dzisiéjsze położenie nasze wymaga jak największéj we wszystkiém energji i pośpiechu, gdy wszystko co tylko działania tamować może, fatalném rzeczy powszechnéj staćby się mogło; nie z ambicji, i chciwości władzy, bo te dalekie odemnie, ale z względu na okoliczności, idąc nadto przykładem Rzymian, którzy w niebespieczeństwie ojczyzny dyktatorowi jednemu powierzali najwyższą władzę, ja dziś wam Polacy, wam mężne rycerstwo Polskie, oświadczam, iż na dni krótkie, to jest do zebrania się izb sejmowych: biorę na siebie urząd dyktatora; za otworzeniem zaś sejmu urząd ten w ręce onego złożę. — Wierzcie mi Rodacy, iż władzy téj jedynie na dobro waszę użyję. — Niech żyje ojczyzna! — Dyktator *Chłopicki.* — Warszawa dnia 5 grudnia 1830 roku.

— Wczoraj ogłosił dyktator, następującą odezwę do narodu:

»*Rodacy!* Nadzwyczajne wypadki w stolicy królestwa świeżo wydarzone, nadzwyczajnych wymagały środków. Naglącym kraju potrzebom, nie mogła rada administracyjna, pomimo przybrania nowych członków, zaradzić. Nie zdołał koniecznością sprowadzonym oczekiwaniom narodu odpowiedzieć, ani utworzony późniéj wydział wykonawczy w Radzie, ani na gruzach jego powstały rząd tymczasowy. Brakowało jedności i zgody; nie było nikogo, coby wodze państwa w silnéj trzymając dłoni, nadał życie i ruch dogorywającemu już rządowi; nikogo, od któregoby, jako pierwszego początku, wypływać mogły wszystkie, tyle ran zagoić, tylu nieszczęściom zapobiedz, i tylu dobra powszechnego wymaganiom, godnie odpowiedzieć powinne postanowienia.

Ciągłe prace i całe obywatelstwo członków rządu, bezsilném się tu stawało, tak dzielnemi były przeszkody z rozprzężenia władz i z niedostatku jednego punktu zjednoczenia wszystkich pomysłów, wynikające.

Do tych niedogodności, przyłączyły się jeszcze wewnętrzne niesnaski; utwarzano kluby; każdy nowe przedstawiał, nie już prożby, ale rozkazy; a w tym odmęcie różnemi namiętnościami powodowanych usiłowań, o wszystkiém myślano, wyjąwszy o położeniu kresu złemu, co krajowi upadkiem groziło.

Taki stan rzeczy, słuszną trwogą wszystkich prawych obywateli przejmował; nieustraszone przed nieprzyjacielem, wojowników naszych szeregi, lękały się opłakanych skutków bezrządu.

Rodacy! od najpiérwszéj młodości mojéj wychowany w obozach, i powołany wraz z tylóma innymi, aby się w obcych krajach, krwią własną wolności ojczyzny dokupywać; byłem świadkiem wielu rewolucij; poznałem, że w naglących okolicznościach, takich, w jakich się my teraz znajdujemy, w sile tylko, z gotowém na wszystko zamiłowaniem dobra ogólnego złączonéj, ostatnia narodów nadzieja. Poznałem, że nie ma siły, kiedy żywioły ją skła-

dające, są rozdzielone. Nawykły słuchać rozkazów, nauczyłem się jak w potrzebie rozkazywać należy.

Przeważne te widoki i one jedynie nakazały mi użyć na ocalenie ojczyzny, władzy, którą mi rząd, jako naczelnemu dowódcy wojsk poruczył; a głos sumienia, który we wszystkich życia mojego kolejach, wyłączną był postępowania mego przewodnią, wskazywał mi tymczasowe połączenie w mojéj osobie, władzy najwyższéj, za jedyny do ocalenia tego środek.

Ogłosiłem się aż do dalszéj uchwały zwołanego już sejmu, dyktatorem.

Przyrzekłem władzy téj, na dobro tylko narodu używać; stary żołnierz umiém dotrzymać przyrzeczeń, i przysięgam, że pomyślność ojczyzny jak dotąd, jedynym była myśli moich i działań przedmiotem, tak i teraz, nie przestanie być celem, do którego wszelkie usiłowania moje zmierzać będą.

Zapał, z jakim wojsko i stolica krok ten mój przyjęła, każe mi się spodziewać, że i kraj cały, czystości zamiarów moich odda sprawiedliwość. Sejm, w którego ręce, władzę moję złożę, prace moje oceni; a jeśli mnie nadzieje na gorliwości i cnotach osób, tak do rządu należących, jako i prywatnych oparte, nie zwodzą; będę mógł z zarządu mojego zdając sprawę, okazać sejmowi i krajowi, że krótkie władzy mojéj chwile, dla dobra powszechnego straconemi nie zostały.

Rodacy wszelkiego wieku i powołania! na współdziałaniu waszém, na odziedziczonéj po naddziadach, gotowéj do wszystkiego, miłości ojczyzny, przyszły byt nasz polega! godzi mi się przeto być pewnym, że byt ten zachować potrafimy. Dalecy od naruszania spokojności mocarstw ościennych, pragniemy tylko, aby i względem nas zbawienna nie mieszania się jednego państwa do spraw drugiego zasada, zachowaną była. Kiedy najpotężniejsze w Europie narody, Francji i Belgji, zostawiły teraz urządzenie wewnętrznego ich istnienia; my Polacy, my cośmy w obu światach za sprawę wolności z taką zaciętością walczyli; my których nieszczęścia i męztwo, samych nawet nieprzyjaciół naszych zdumiewały; możemyż się obawiać, aby nam za zbrodnię poczytano, że się o zachowanie najuroczyściéj w obliczu całego świata zaręczonych swobód naszych dopominamy? aby na karb niewierności, otrząśnienie się z żelaznego jarzma, szpiegostwa i prześladowań kładziono? Polak, umie być wiernym!

Kiedy cała Europa, opuszczała tego, przed którego zwycięzkiemi Orłami korzyły się dawniéj narody; wierne i w nieszczęściu, Polskich wojowników roty, otaczały do końca, strąconego władcę.

Ale kiedy wszelką, zawistne wrogi, miarę przebrały; kiedy nie można było dokazać, aby się prawda do naczelników, fałszywemi wieściami uwodzonego rządu, przedarła. kiedy zamiast wolności, coraz nowi, chciwi nagród za potwarze szafowanych, pochlebcy, narzucali nam kajdany; powstanie nasze, aż nadto jest usprawiedliwionem. Nie może tego i serce króla nie uznać, gdy się on dowie jak go zwodzono.

Do nas teraz należy, wszystko poświęcając dla postawienia się w możności używania swobód konstytucyjnych, pokazać że godni ich jesteśmy. — Niech żyje ojczyzna! W Warszawie dnia 6 grudnia 1830 r. — Dyktator (podpisano) *Chłopicki*. — Zgodno z oryg. sekretarz jeneralny dyktatora A. *Krysiński*.

— Dnia wczorajszego złożył pułkownik K. Oborski imieniem deputacji z obywateli i uczniów uniwersytetu, orła Francuzkiego, ofiarowanego niegdyś przez Napoleona wojsku naszemu; przyczém w ten sposób przemówił. — »*Dyktatorze!* Pamiątkę owego czasu niedawno z przed nas ubiegłego, w którym szeregi walecznych braci naszych, pod bokiem pogromcy Europy, ceną krwi swojéj dokupywały się życia najdroższéj dla Polaka ojczyzny; pamiątkę owéj rozrzewniającéj chwili, kiedy wódz cesarz, licząc na polu Marsowém dotrwałe mu do końca zastępy, doliczył się między nimi i garstki wiernych mu naszych rycerzy i własną dłonią podał im raz piérwszy zwycięzkiego orła Francuzów; tę pamiątkę, to świadectwo męztwa i nieskażonéj wierności Twojéj, ten ostatni promyk ze słońca tylu nadziei, te same znaki przypadkiem tylko wowczas dłoni pułkownika Szyca powierzone, a Twojéj cnocie przynależne, dziś w dniu nowego zawodu, nowéj chwały twojéj, składa ci, tę wierną dochowane dłonią, a przez ciebie, składa je na ołtarz ojczyzny, bo i Ty cały jéj się oddałeś, i ona dziś cała twojemu poufała ramieniowi.

— Jenerał Sierawski wyjechał do Zamościa.

— Hrabia Pac i Michał Xiąże Radziwiłł nie chcieli przyjąć regimentarstwa nad pospolitém rusze niem.

— Jenerał Hr. Szembek został mianowany gubernatorem Warszawy. W głównéj kwaterze dyktatora panuje wielka czynność.

—Pozawczoraj wieczorem przybyło 1000 Kossynierów ze Stanisławowa. Lud witał ich najradośniejszemi okrzykami.

— Znany powszechnie z przywiązania do ojczyzny X. Alexander Puławski professor, po kilkodniowém wygnaniu powrócił znowu do Warszawy. Gwardja Narodowa, złożona z młodzieży akademickiéj, u któréj miał największą miłość i poważanie, przyjmowała go z radosnemi okrzykami: Niech żyje Puławski!

— W Sobotę wieczorem odbyła się sessja professorów wydziału lekarskiego uniwersytetu Warszawskiego, na któréj zgodzono się, że ubogim i uczniom bezpłatnie pomocy udzielać będą; ażeby zaś obowiązkom dostatecznie zadosyć uczynić, przybrano uczniów czwarto i piątoletnich jako też kandydatów na magisterja do pomocy. Ze swéj strony professor Karól Kaczkowski uczynił odezwę do aptekarzy stolicy, aby raczyli osobom rannym w czasie walki, które przez tenże wydział będą mieli udzielone recepty, leków bezpłatnie udzielali. Jakoż wszyscy aptekarze z największym zapałem oświadczyli się za projektem professora Karola Kaczkowskiego.

— Pozaonegdaj o 9 wieczór, JWny jen. Chłopicki otrzymał od pułkownika Kickiego rapport donoszacy mu, iż garnizon twierdzy Modlina, za okazaniem mu przez byłego adjutanta wielkiego xięcia cesarzewicza, Władysława hrabiego Zamojskiego, listu tegoż wielkiego xięcia, w dniu wczorajszym do publicznéj wiadomości podanego, chętnie i bez żadnego oporu, poddał się. Kapitulacja z kommendantami oddziałów Rossyjskich została zamknięta. Inwentarz wszelkiéj amunicji i zapasów, stan funduszów na utrzymanie twierdzy przeznaczonych, niezwłocznie jenerałowi Chłopickiemu przedstawione zostaną.

—W dniu pozawczorajszym rząd tymczasowy mianował zastępcą ministra wojny jenerała *Izydora Krasińskiego*. — Do wszystkich kommissji województkich przeznaczono osoby, którym poruczono główny kierunek i nadzór czynności tychże kommissji. — Zarządzono opatrzenie twierdzy Zamościa żywnością na miesięcy sześć. Obywatel *Horain*, na własne żądanie upoważniony do utworzenia pułku *Kurpiów* własnym kosztem w obwodzie Ostrołęckim.—

P. *Kunatt* wyjechał organizować powstanie w wojew. Augustowskiém.

— Towarzystwo wyrobów zbożowych odstąpiło używania młyna parowego narodowi. Edward *Raczyński* przyjął na siebie jego zarząd i całym majątkiem zaręczył towarzystwu nietykalność jego. W młynie było już gotowych przeszło 40,000 funtów sucharów, które odesłano natychmiast do kommissji żywności. Codzienie zmielono 400 korcy zboża, dostarczać będzie ten zakład 8000 funtów chleba.

— Otrzymujemy w téj chwili wiadomość z Lublina, iż *Rożniecki* przez kłamliwe a nawet potwarcze doniesienia o duchu mieszkańców Warszawy, z niepospolitą zręcznością uwodził jenerałów *Weisenhofa*, *Morawskiego* i *Tomickiego*, jednakże duch panuje tam jak najlepszy, usiłowania jego były bezskuteczne; jenerałowie oczekiwali tylko wyjaśnienia prawdy i poświęcą życia i majątki dla ojczyzny.— Ten sam zapał przejmuje władze cywilne.

— Dyktator postanowieniem swojém z dnia 5 b. mca mianował P. Alexandra Krysińskiego mecenasa utrzymującego protokół w wydziale wykonawczym i rządzie tymczasowym, sekretarzem jeneralnym dyktatorjatu.

—1. Postanowieniami zaś z d. 6 b. m. Pana Andrzeja hr. Zamojskiego, referendarza stanu zastępcą ministra spraw wewnętrznych i policji.

2.) P. Joachima Lelewela posła na sejm, zastępcą ministra wyznań i oświecenia publicznego.

3.) P. Józefa Tymowskiego, radcę stanu nadzwyczajnego, zastępcą radcy sekretarza stanu.

4.) P. Konstantego Wolickiego przy ministrze skarbu pracującego, intendentem jeneralnym wojska.

— Dnia wczorajszego przywieziono do Warszawy podpułkownika Łaszewskiego, nieodstępnego towarzysza Rożnieckiego; pojmano go pod Lublinem.

Orły Polskie. (Pieśń).

1.

Jakież to nowe zjawiska ?
O wróżbo szczęścia i chwały!
Do odwiecznego siedliska,
Powraca nasz Orzeł biały!
Gdzie padły czarne straszydła,
Tam płód niebieski osiada,
I boskie podnosząc skrzydła,
Zemstę zdrajcom zapowiada.

2.

Ileż to wieków świat zliczył,
Jak cię zna Lechitów plemie,
Tyś rycerzom przewodniczył,
Gdy sławą dziwili ziemię.
Zawistni potomkom Lecha,
Niechaj się teraz ośmielą!..
Naszego to rodu cecha!
Polskie to Orły się bielą!

3.

Orły na których spojrzenie,
Pierzchały tłumy strwożone...
Nieprzyjaciołom zniszczenie,
Sąsiadom niosły obronę;
One to w całéj swéj mocy,
Wiodły naddziadów szeregi;
Znane im dzicze północy,
Znajome i Tybru brzegi.

4.

Kto dźwignąć oręż jest zdolny,
Kto się nazywa Polakiem:
Powstań, biegnij ludu wolny
Walczyć pod tym świętym znakiem.
Jozef Chłopicki z nami!
Bóg nas ma pod swoją strażą,
Idźmy zatemi Orłami,
One nam drogę pokażą.

ANGLJA. — *Z Londynu, d.* 19 *listopada.* — Mówią że xiążę Wellington obejmie na powrót naczelne dowództwo wojska Angielskiego. — Hrabia Grey przyjął trzy nowe zasady w postępowaniu nowego składu ministrów, jakoto: 1) Największą oszczędność we wszystkich gałęziach administracji publicznéj; 2) Niemieszanie się do spraw innych krajów; 3) Umiarkowaną reformę parlamentu. — Pan Denman dotychczasowy adwokat miasta Londynu, mianowany został adwokatem jeneralnym. — Tutejsza rada gminna naradzała się na ostatniém posiedzeniu swojém nad środkami do utworzenia w miejsce dotychczasowéj, iby niższéj, złożonéj po większéj części z członków zawisłych od parów i t. p., co prawu i ustawie widocznie się sprzeciwia, innéj izby z reprezentantów ludu składającéj się. Naradzano się także nad potrzebą zmian w saméj radzie gminnéj, a w końcu podał pan Taylor wniosek ażeby upraszać rząd o reformę parlamentu, który to wniosek prawie jednomyślnie przyjęto. — Xiążę Wellington otrzymał kilka listów z ostrzeżeniem, że jest zamiar zniszczenia przez ogień jego domu i jego posiadłości. — Warownia Londyńska Tower, dotąd nie jest dla publiczności otwarta.—Przez zaprowadzenie kolei żelaznych między Manszester i Liwerpool, można teraz z jednego z tych miejsc do drugiego, przewieść pułk cały żołnierzy w dwóch godzinach; dawniéj zaś musiał być w pochodzie przez dni trzy. — Prawie wszyscy urzędnicy dworu królewskiego, podali się do dymissji z powodu zmiany ministrów. — W hrabstwie, a mianowicie w okolicach Chichester, zaburzenia doszły do tego stopnia, że tam pomoc wojskowa staje się niezbędną, dla przeszkodzenia podpalaniu i innym zdrożnościom. — Król Niderlandzki oświadczył pełnomocnikom dworów, iż w razie odłączenia Belgjów, życzy sobie, aby Antwerpja przy Holandji pozostała. — Mówią za rzecz pewną, że lord Granville będzie posłem w Paryżu, a pan Lamb pojedzie w tymże charakterze na powrót do Madrytu. — Miasto Londyn postanowiło przy zaszłéj już zmianie ministrów, zaprosić powtórnie króla na obiad do City. — W hrabstwie Kent panuje także niespokojność. — Xiążę Oranji bawi jeszcze w Londynie, i mieszka w pewnym hotelu przy ulicy Albemarle - Street.

FRANCJA. — *Z Paryża, d.* 18 *listopada.* — Wyszło już postanowienie królewskie pod datą wczorajszą, mianujące jenerała Sebastjani ministrem marynarki, a marszałka Soult, ministrem wojny. Marszałkowie Gérard i Maison otrzymali dymissję. — Wyszło także postanowie-

nie znoszące kapelanów pułkowych przy wojsku. — Odebrano tu doniesienia o istnieniu towarzystwa spiskowych, przychylnych Karolowi X, które zawiązało się w jednym z departamentów południowych; na czele tych, jak ich zowią, Karlistów, jest pewien biskup, a wspierają go najwięcéj sami xięża. — Dnia wczorajszego badano znowu obiedwie dziewczyny o podpalanie przekonane. Były one nadzwyczajnie wzruszone i rzewne łzy wylewały.

— *Dnia* 19 *listopada.* Dzisiejsze dzienniki doniosły o zmianie ministrów Angielskich. Liberaliści niezmiernie tryumfują z tego wypadku i wiele sobie z niego obiecują. — Prawo o wyborach, mające się przełożyć przez ministrów izbom, zniża wysokość podatku winnego się opłacać aby być deputowanym, do summy 200 tylko franków. Tym sposobem będzie miéć Francja 320,000 wyborców, to jest, jednego wyborcę na 100 mieszkańców. — Xiężna Polignac powiła dnia onegdajszego córkę. Ostatnie wypadki sprawiły na téj damie zbyt mocne wrażenia, aby o jéj zdrowie lękać się nie wypadało. — Proces byłych ministrów jest bliski swego końca, i może być w pierwszych dniach grudnia wprowadzony. Kupcy Paryscy podali jednak prośbę, aby przy kończącym się roku, dla lepszego ustalenia zachwianych niedawno stosunków handlowych, wstrzymać cały proces przynajmniéj do 20 stycznia.

— *Dnia* 20 *listop.* Minister wojny chce tu założyć rękodzielnie broni, w którychby w ciągu zimy 15000 robotników zatrudnienie znalazło. — Dziesięciu oficerów ze sztabu jeneralnego wyjeżdża do Modonu, dla spiesznego ukończenia robót topograficznych w Morei. — W miejscu gdzie dawniéj stała Bastylja będzie zbudowany teatr. — Wczoraj konfrontowano zbrodniarza Berrie z podpalaczką, którą uchwycono w Caen, ale ta konfrontacja nie rzuciła najmniejszego światła na podpalania, które miały miejsce w Normandji.

— *Dnia* 22 *listop.* — Kommissja sejmowa izby parów do rozstrząsania projektu o prassie perjodycznéj, wezwała wszystkich redaktorów, ażeby udzielili jéj uwag swoich w téj mierze. — Xiąże Orleanu następca tronu, objeżdżający niektóre departamenta Francji, przyjmowany jest wszędzie z niesłychanym zapałem. Dnia 19 odbył przegląd gwardji narodowéj Lugduńskiéj, na którém znajdowało się niezliczone mnóztwo ludzi. — Kommissja instrukcyjna w sprawie byłych ministrów, złoży izbie parów na dniu 1 grudnia rapport z czynności swoich, a sprawa zacznie się w dniu 15 grudnia; sądzą że trwać będzie przez dni 8. Adwokaci mówić będą w następującym porządku: Najprzód pan Martignac za xięciem Polignac; następnie adw. Hennequin, za panem Peyronnet; adw. Lauzet za panem Chantelauze; nakoniec adw. Cremieux, za panem Guernon de Ranville. — Monitor zawiéra postanowienie królewskie, zmniejszające pensję arcybiskupa Paryzkiego na 50,000 franków.

Wiadomości dotyczące półwyspu Pyrenejskiego.

— *Pau.* Dnia 11 odeszło ztąd 72 wychodźców Hiszpańskich do Bourges. Francuzi, którzy mieli udział w wyprawie Hiszpanów, zostali odesłani do swoich miejsc rodzinnych.

— (*Constit*). Rząd Hiszpański wydał na żądanie rządu Francuzkiego roskaz, aby puszczono na wolność wszystkich Hiszpanów, którzy na ziemi Francuzkiéj pojmani zostali. Francuzi schwytani z bronią w ręku na ziemi Hiszpańskiéj, nie będą śmiercią karani i mają być wydani.

— *Z Bayonny d.* 13 *listopada.* — Dowiadujemy się z pewnością, że jenerał Plasencja nie będzie posłuszny wezwaniu udania się w głąb Francji. Pojechał on do Pau, gdzie są jego żołnierze i postanowił że tylko sile będzie uległym. Podobnież oświadczyli wszyscy Hiszpanie nad granicą znajdujący się, że tylko gwałtem i pod eskortą można ich będzie wgłąb kraju usunąć.

— *Dnia* 15 *listop.* — Wychodźcy Hiszpańscy udają się wgłąb kraju; Valdez dziś odjechał. Mina który jest rzeczywiście chory, otrzymał pozwolenie pozostać na miejscu do dalszego czasu. Jutro odjeżdżają członkowie junty i główni przywódcy korpusów. Tutejsza junta Hiszpańska ułożyła protestację i posłała ją do Cambo do podpisu Miny. Hiszpanie nie chcieli z początku ulegać roskazom podprefekta, ale widząc że tenże zabiera się do stanowczych środków aby ich zmusić do oddalenia się w miejsca przeznaczone, odstąpili od zamierzonego uporu. — Wicekról Nawarry wstrzymuje jeszcze wykonanie wyroków śmierci na Francuzach, pojmanych z bronią w ręku na ziemi Hiszpańskiéj. — Wojsko królewsko-Hiszpańskie wzmacnia się w prowincjach północnych królestwa.

— *Dnia* 16 *listopada.* — Wczoraj rano dostali wszyscy wychodźcy Hiszpańscy karty dróżne, a wielu z nich odprowadzono pod zasłoną żandarmów, do Bourges, Limoges i Perigueux. — Dnia wczorajszego przybył tu poseł Hiszpański przy dworze Pruskim jenerał Cordoba z Tolozy.

— *Dnia* 17 *listopada.* — Dziś rano o g. 9, opuścili tutejsze miasto członkowie junty Hiszpańskiéj, także jazda i część piechoty wychodźców, udając się do Bourges. Wczoraj wieczorem przybyła tu kolumna znanego Jaurigui (El Pastor), a jutro wychodzi ztąd do Perigueux. Posłano także żandarmów do Cambo, którzy powieźli roskaz jenerałowi Mina, do udania się w drogę. Mina podał się za chorego. — Pozawczoraj przybył do St. Sebastjan jenerał Llander dla objęcia naczelnego dowództwa. Król Hiszpański ozdobił krzyżem ś. Ferdynanda, wszystkich żołnierzy i podoficerów, którzy walczyli przeciwko wychodźcóm w dniu 27 października. Wdowom i dzieciom poległych wyznaczono pensje. — Wiadomość, że jenerał Gurrea pobił hrabiego Espagna, potwierdza się przez listy które świeżo z Perpignan nadeszły. — Nad granicą niemasz już ani jednego wychodźca Hiszpańskiego; z trudnością tylko można było nakłonić ich dowódzców do usłuchania roskazu rządu Francuzkiego. Część koni, będących własnością wychodźców została sprzedana; wielu oddało na powrót swoje konie tym właścicielom, od których je na kredyt nabyli. — Mina wyjechał z Cambo przed dwoma dniami, ale niewiadomo gdzie się udał. Mniemają że udał się do Bordeaux, zkąd pojedzie do Paryża dla wspólnego działania z juntą która się tam tworzy. Uważano, że Mina ma znaczne przy sobie pieniądze, i wnoszą ztąd że działał w porozumieniu z xięciem Wellingtonem, ażeby dla uniknienia wojny domowéj, skłonić króla Hiszpańskiego do dobrowolnego przywrócenia konstytucji kortezów.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.